

Ignacy Chrzanowski.

Kult Skargi w Polsce w ciągu trzech wieków.

ODBITKA ZE SPRAWOZDAŃ Z POSIEDZEŃ TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
WARSZAWSKIEGO. WYDZIAŁ JĘZYKOZNAWSTWA I LITERATURY.
POSIEDZENIE Z DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 1912 R. ROK V, ZESZYT 7.



WARSZAWA.

Druk Rubieszewskiego i Wrotnowskiego Włodzimierska № 3/5.

1912.

1092

ИЗЪ ТИПОГРАФИИ
РУБЕШЕВСКАГО и ВРОТНОВСКАГО

Симъ свидѣтельствую, что напечатанное въ типографіи
нашей *изданіе* подъ заглавіемъ:

"*Kult Skargi w Polsce
w ciągu trzech wieków.*"

долю $\frac{1}{8}$ листа; въ 1 печатанныхъ листовъ, въ 100
экземплярахъ, во всемъ сходно съ дозволеннымъ Цензурою
подлинникомъ.

Варшава $\frac{13}{26}$ Августа 1913 г.

ВЛАДѢЛЕЦЪ ТИПОГРАФИИ

Рубешевъ

Ignacy Chrzanowski.

Kult Skargi w Polsce w ciągu trzech wieków.

ODBITKA ZE SPRAWOZDAŃ Z POSIEDZEŃ TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
WARSZAWSKIEGO. WYDZIAŁ JĘZYKOZNAWSTWA I LITERATURY.
POSIEDZENIE Z DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 1912 R. ROK V, ZESZYT 7.



**INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA**

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 77
Tel. 26-68-63

WARSZAWA.

Druk Rubieszewskiego i Wrotnowskiego Włodzimierska № 3/5.

1912.



6932

Ignacy Chrzanowski:

Kult Skargi w Polsce w ciągu trzech wieków.

Streszczenie.

Kult Skargi w Polsce ma przeszło trzywiekową historię, zaczął się bowiem już za jego życia; po jego śmierci różne przechodził koleje (a to w zależności od prądów umysłowych i nastro-

jów uczuciowych danej chwili dziejowej) i opierał się, jak każdy wogóle kult, nietylko na faktach, ale i na legendach, nietylko na wartościach rzeczywistych, ale i fikcyjnych.

Wiek XVII (jak to widać z mowy pogrzebowej Birko wskiego i z głosów Starowolskiego, bezimiennego autora „*Vita R. P. Petri Skarga*“, Pruszcza, Odrowąża, Pieniążka) czczył w Skardze, jeśli nie wyłącznie, to nadewszystko szermierza Kościoła Katolickiego, za największą ze wszystkich zasług poczytywał mu walkę z różnowierstwem. Wogóle kult Skargi w tem stuleciu był jednostronny.

W wieku XVIII, pod wpływem nowych prądów umysłowości, staje się nieco różnostronniejszym. Zrazu wprawdzie, w czasach saskich i jeszcze w pierwszych latach Stanisławowskich, główną podstawą kultu jest po dawnemu walka z różnowierstwem (Niesiecki, Chreptowicz, Czartoryski, Jaroszewicz, Konstanty Bogusławski, przedmowa do „*Żywotów Świętych*“). Lecz już w czasach saskich, a tem więcej za St. Augusta, zaczęto się poznawać na estetycznej wartości pism Skargi (Chreptowicz, Czartoryski, Rostowski, Golański) oraz na jego języku (Krasicki). Nie dosyć na tem, zaczęto już uznawać jego mądrość polityczną, zwłaszcza w epoce sejmu czteroletniego, o czem świadczy, oprócz broszurki Pilchowskiego, pierwsze osobne i pierwsze — od roku 1600 — całkowite wydanie „*Kazań Sejmowych*“.

Lecz wiekiem wszechstronnego i najbujniejszego kultu Skargi w społeczeństwie polskim jest dopiero wiek XIX, kamieniem zaś węgielnym tego kultu jest powstała w tem dopiero stuleciu *legenda* o jasnowidzeniu Skargi, wiara, że Skarga był jasnowidzącym *prorokiem*.

Nie odrazu zresztą po stracie niepodległości opromieniono Skargę aureolą natchnionego proroka: Woroniecz cenił w nim raczej chrześcijanina, kaznodzieję, teologa, nawet dziejopisarza i filozofa, aniżeli proroka nieszczęść narodowych; Alojzy Osieński na czoło jego zasług wysuwał piękny język. I wogóle w pierwszych latach porozbiorowych, przed rokiem 1831, — w epoce, kiedy, za przewodem Kopczyńskiego, pielęgnowanie mowy ojczystej poczytywano za jeden z najważniejszych środków ocalenia narodowości, a przeto za jeden z najświętszych obowią-

ków narodowych, — ceniono w Skardze przede wszystkim jego język (Euzebiusz Słowacki, Kołłątaj, Jan Śniadecki, Stanisław Potocki, Brodziński), chociaż nie tylko język, Jaroński poczytywał mu za kardynalną zasługę jego walkę z herezyą (inaczej, jak Jerzy Samuel Bandtkie i Niemcewicz), Siarczyński — działalność społeczną. Jednocześnie powstaje wiara w jasnovidzenie Skargi (Stanisław Potocki, Brodziński, Euzebiusz Słowacki, Hofmanowa).

Utrwała się jednak i rozpowszechnia ta wiara dopiero po roku 1831 i wskutek tego roku. Teraz to dopiero kult Skargi staje się powszechnym, ogólnie narodowym, zarówno na emigracji, jak i w kraju.

Na emigracji, krzewicielami kultu Skargi są: Witwicki, Semeneńko, ale nade wszystko Mickiewicz, którego prelekcya (z dnia 25 Czerwca roku 1841), będąca wogóle pierwszym wyrazem wszechstronnego kultu Skargi (jako człowieka, teologa, polemisty, polityka, kaznodziei, kapłana, patrioty), stanowi w historii tego kultu niezmiernie ważną pozycyę, jest — po kazaniu Birkowskiego, a przed obrazem Matejki — najjaśniejszą aureolą, opromieniającą pamięć Skargi.

W kraju zaraz w roku 1831, w roku klęski, ukazały się w osobnem wydaniu (krakowskiem) „*Kazania Sejmowe*“, poprzedzone przedmową, będącą już niemal apoteozą Skargi. I w tym duchu, w duchu apoteozy, pisano o Skardze powszechnie. Były wprawdzie wyjątki, odzywały się czasem głosy nietylko umiarkowane, ale wręcz niekorzystne (Maciejowskiego, Majorkiewicza, Dembowskiego, Łukaszewicza), ale głosy te były odosobnione i milkły w zgodnym chórze głosów pochwalnych. Najważniejszym hymnem pochwalnym jest, oprócz rozprawy Mecherzyńskiego, monografia Dzieduszyckiego, cenna przez obfitość nagromadzonych źródeł, ale zarówno w wielu sądach o Skardze, jak w ogólnem stanowisku autora, ciasna i stronica; ona to pomiędzy innemi, jeśli nie stworzyła, to w niektórych umysłach utrwaliła *legendę* o tolerancyi Skargi. Tym dwu poważnym badaczom wtórowali — w apoteozowaniu Skargi — popularyzatorowie, publicyści, wydawcy, poeci, krzewiąc tym sposobem jego kult w społeczeństwie, przyczem najwięcej zaważył tutaj głos Bartoszewicza.

Po roku 1863, który zadał kłam wizyi mesyanicznej, a na-

tomiast zdawał się stwierdzać prawdę wizyi Skargi, jego kult stanął na swoim szczycie, na co wpłynął nadewszystko — obraz Matejki: to już nietylko aureola pamięci Skargi, to zarazem jakby sankcya jego kultu; odtąd sądy o Skardze stają się jeszcze jednostronniejszemi, jeszcze bardziej uczuciowemi, aniżeli dawniej, i to nietylko sądy dyletantów (L. Rzepeckiego, Chociszewskiego, Dubieckiego), ale i badaczy (Tarnowskiego, Bobrzyńskiego).

Rok bieżący, jubileuszowy, wywołał całą literaturę o Skardze. Okazuje się, że kult Skargi trwa do dziś dnia w społeczeństwie polskiem, ale okazuje się także, że przestał być — ogólnonarodowym: obok bezwzględnych wielbicieli ma dzisiaj Skarga zawziętych, a nawet zaklętych wrogów. Takie przeciwieństwo istniało w pewnej mierze już w wieku XIX, ale nie było biegunowem, jak dzisiaj. Z jednej strony, przeciwnicy Skargi potępiają w czambuł jego postać, poglądy i czyny, piętnują go nawet mianem zdrajcy i patrycydy, a niektórzy podają nawet w wątpliwość tę jego wartość, która, jakby się zdawało, nie może podlegać wątpliwości, mianowicie — piękność jego języka; z drugiej strony wielbiciele krzewią kult dla *całego* Skargi, apoteozując wszystkie bez wyjątku jego wartości, dodatnie i ujemne, rzeczywiste i fikcyjne, a raczej nie widząc w nim innych wartości, tylko same dodatnie i same rzeczywiste: dowodzą (wbrew prawdzie historycznej, wbrew możliwości psychologicznej wierzących ludzi XVI wieku), że Skarga był tolerantem, bronią zajętego przezeń stanowiska wyłączności wyznaniowej; przeczą stwierdzonej i dowiedzionej przez Wacława Sobieskiego prawdzie, że Skarga przyczynił się do zerwania sejmu w r. 1606, twierdzą, że Skarga był rzeczywiście jasnowidzącym prorokiem, i t. d. Głosy umiarkowane, przyznające Skardze, *tylko* to, co mu się należy (nie mniej przeto przyznające mu bardzo wiele), rozlegają się dzisiaj rzadko: na wyróżnienie zasługuje głos Bolesława Prusa (na krótko przed śmiercią).

W ostatnich dopiero czasach (dopiero w wieku XX) zaczęła się praca krytyczna, ściśle naukowa nad postacią, działalnością i pismami Skargi: praca ta zmodyfikowała niejednen sąd o Skardze, zburzyła legendę o jego jasnowidzeniu i tolerancyi, ale nie zburzyła (i, z pewnością, nigdy nie zburzy) jego rzeczywi-

stych wartości: prawości i wielkości duszy, płomiennego patryotyzmu, talentu kaznodziejskiego i pisarskiego; ostał się i ostatek Skarga na zawsze, jako jeden z najczystszych ludzi na świecie, jako jeden z najgorętszych patryotów w Polsce, jako jeden z największych pisarzy, jakimi się szczyci historia literatury polskiej i języka polskiego.



F
6932